Cena numeru 15 gr.

Nr. 64 Sobota 17 marca 1928 roku. Rok 5.

GŁOS TRYBUNALSKI

Tomaszów-Mazowiecki—Piotrków-Trybunalski—Radomsko
Pl. Kościuszki 15, m.31, tel. 3. Ul. Legjonów 2, tel. 33. Narutowicza 19, tel. 58

PRENUMERATA:
MIESIĘCZNIE — — — — zł. 3.—
KWARTALNIE ZGÓRY — — zł. 10.—
z dostawą do domu lub przesyłką pocztową.

Konto P. K. O. Nr. 63042

OGŁOSZENIA:
Za wiersz milimetrowy, szerokości 60 milimetrów na pierwszej stronie 50 gr., na pozostałych stronach 35 gr., cyfrowe zagraniczne i w święta drożej o 25 proc., drobne za wyraz: bez pośrednictwa Adm. 10 gr. najmniej 1 zł., z pośrednictwem Adm. 15 gr. najmniej 2 złote.

Redaktor przyjmuje od 9 do 10-ej rano.

Nieprzyjętych do druku rękopisów redakcja nie zwraca.

O Hinckcliffie niema żadnej wiadomości.

LONDYN, 16.3. PAT. Obawa o los Hinckcliffa i panny Mac Kay wzrasta z każdą chwilą. W kołach lotniczych przypuszczają jeszcze, że lotnik mógł wylądować na jednej z bezludnych wysepek na Atlantyku zachodnim, na północ od Nowego Jorku.

Nota polska do Kowna została już wysłana.

WARSZAWA, 16-3. AW. Wczoraj została wysłana nota polska do Kowna, będąca odpowiedzią na ostatnią notę litewską. Nota polska jest krótka i zawiera jedynie zgodę rządu polskiego na miejsce i termin rokowań proponowany przez rząd litewski.

Nota zgadza się na Królewiec, jako miejsce rokowań i na dzień 30 bm. Nota powyższa zostanie doręczona za pośrednictwem poselstwa Rzplitej w Rydze posłowi litewskiemu przy rządzie łotewskim p. Bizauskasowi.

Znów wielka katastrofa kolejowa.

KALKUTA. 16-3. A.W. W pobliżu Colombe (Cejlon) nastąpiło zderzenie 2-ch pociągów pasażerskich. Skutki katastrofy były straszne. Dwie lokomotywy i kilkanaście wagonów uległo zdruzgotaniu. Liczba zabitych wynosi przeszło 30, kilkanaście osób doznało lżejszych lub cięższych obrażeń.

Ostatnie wiadomości.

IMIENINY MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

Warszawa, 16-III-28 r. (Tel. własny).

Ministerstwo Spraw Wojskowych zawiadamia, że ze względu na nawał pracy państwowej Pan Marszałek Piłsudski nie będzie mógł osobiście przyjmować życzeń w dniu swych imienin 19 marca rb.

Pomimo powyższego zawiadomienia przewiduje się, że szereg osób i delegacyj zechce złożyć Marszałkowi Piłsudskiemu dowody swej pamięci i czci przez podpisanie się w księdze życzeń imieninowych.

W celu uniknięcia natłoku zostały ustalone godziny przyjęcia zgłaszających się w Belwederze osób i delegacyj, a mianowicie: od godz. 11 do 14 przyjmowani będą przedstawiciele Rządu, duchowieństwa, Korpusu Dyplomatycznego, władz samorządowych i wojskowych. Od godziny 14 mogą składać swoje podpisy w księdze życzeń imieninowych przedstawiciele społeczeństwa, delegacje instytucyj, stowarzyszeń i związków.

SZTAFETA Z GDYNI NA CZEŚĆ MARSZAŁKA.

Warszawa, 16-3. 28 r. (Tel. własny).

Z Gdyni donoszą, iż wczoraj o g. 12 w nocy rozpoczął się tu bieg sztafetowy Dowództwa Floty Wojennej oraz Strzelca z życzeniami imienin dla Marszałka Józefa Piłsudskiego.

GDAŃSK DLA MARSZAŁKA.

Warszawa, 16-3. 28 r. (Tel. własny).

Z Gdańska donoszą:

Z okazji imienin Marszałka Józefa Piłsudskiego odbędzie się w poniedziałek 19 bm uroczyste nabożeństwo w kościele św. Stanisława.

Wieczorem odbędzie się w Domu Polskim uroczysta akademja z

BISKUPI POLSCY U OJCA ŚWIĘTEGO.

Warszawa, 16. III. 28 r. (tel. własny).

Z Rzymu donoszą:

Ojciec Święty Pius XI przyjął dziś na posłuchanie dwóch biskupów polskich: biskupa przemyskiego ks. Nowaka i tarnowskiego Wałęgę.

STOSUNEK DO MNIEJSZOŚCI NARODOWYCH W NIEMCZECH I WE WŁOSZECH.

Warszawa, 16-III-28 r. (Tel. własny).

W sejmie pruskim w dyskusji nad reformą Min. Oświaty wygłosił wczoraj dłuższe przemówienie poseł mniejszości polskiej Baczewski, który nawiązał do pogłosek prasy niemieckiej w sprawie mniejszości niemieckiej w Tyrolu i do mowy Mussoliniego, która wywołała tak wielkie oburzenie w prasie i opinji publicznej w Niemczech oświadczając, że ludność polska i inne mniejszości narodowe w Niemczech bynajmniej nie są inaczej przez Niemców traktowane, niż rzekomo ma być traktowana mniejszość niemiecka w Tyrolu.

Prasa niemiecka i opinja publiczna Niemiec niema żadnego moralnego prawa oburzania się na rzekomy ucisk Niemców w Tyrolu skoro Niemcy traktują u siebie mniejszość narodowa w taki sam sposób.

W roku 1926 — posłowie prawicowi w sejmie pruskim odpowiadali na zarzuty posła Baczewskiego, że potępia on politykę rządową Prus wobec ludności polskiej, ponieważ polityka ta jest niedość konsekwenta i niedość otwarta.

Wówczas poseł Baczewski przypomniał politykę Prus wobec Polaków z przed wojny, nakazującą używanie języka polskiego na zebraniach, i oświadcza, że taka sama polityka wynaradawiania i ucisku prowadzona jest w dalszym ciągu w zmie-

nionej tylko formie zewnętrznej.

Głównym narzędziem tego wynaradawiania i ucisku są dzisiaj bojkoty gospodarcze i ucisk ekonomiczny.

Porównywując postępowanie rządu pruskiego z rządami włoskiemi w Tyrolu, poseł Baczewski przypomina że polityka włoska w stosunku do mniejszości niemieckiej ma swój odpowiednik w polityce niemieckiej — wobec mniejszości polskiej w Prusach Wschodnich.

Niemal codziennie niemiecki minister spraw wewnętrznych załatwia różne przemianowania miejscowości polskich w Prusach Wschodnich.

Jeżeli Niemcy się skarżą na stosunki w Tyrolu, to to samo również dzieje się i w Prusach. Przed trzema laty było w Niemczech jeszcze kilku nauczycieli polaków, dziś wszyscy oni zostali przeniesieni na tereny zachodnie.

Słuszne są żądania ludności niemieckiej w Tyrolu, aby tamtejszym dzieciom niemieckim udzielano nauki religji w ich ojczystym języku, ale jeśli się tego romag., to przedewszystkiem sprawa ta powinna znaleźć oddźwięk i zrozumienie w ich stosunków do emigracji polskiej. Gdy tymczasem rzecz ma się wręcz przeciwnie. Oto zaledwie niespełna 2 proc. dzieci polskich w Niemczech uczy się religji po polsku.

Jeżeli prasa i opinja publiczna niemiecka nazywa słowa Mussoliniego brutalnemi, to metody niemieckie wobec polaków są jeszcze brutalniejsze.

Polacy w Prusach żądają tego, co mają Niemcy w Polsce.

Przemówienie swoje Poseł Baczewski zakończył oświadczeniem, że Polacy chcieliby mieć nadzieję ,że afera tyrolska uczyni sprawę mniejszości narodowej w Niemczech kwestją akutualną; jeżeli tego dokona, bo może przyczynić się do pomyślnego załatwienia kwestji mniejszości w całym świecie.

PREZYDENT NIEMIEC HINDENBURG i KANCLERZ MARKS PRZYJMUJĄ WBREW KONSTYTUCJI WYSOKIE ORDERY AFGANISTAŃSKIE.

Warszawa, 16. III. 28 r. (Tel. własny)

Pogłoski o tem, że poseł afganistański po wyjeździe króla Afganistanu wręczył prezydentowi Niemiec Hindenburgowi i kanclerzowi Marksowi wysokie ordery afganistańskie, których przyjęcia zabrania konstytucja niemiecka, potwierdziły się.

Prezydent Hindenburg, otrzymał obok orderu afganistańskiego szkarłatny płaszcz jedwabny, nadanie którego oznacza nadanie tytułu książęcego. Przyjęcia orderu odmówił tylko poseł Rzeszy Loebe, powołując się na konstytucję.

Otoczenie prezydenta Hindenburga i kanclerza Marksa wobec trudnej sytuacji dyplomatycznej w tej sprawie tłomaczy się, że uznali oni ordery nie jako odznaczenia ale jako pamiątki.

ECHA ARESZTOWANIA NIEMIECKICH INŻYNIERÓW W ZAGŁĘBIU DONIECKIM.

Warszawa, 16-3. 28 r. (Tel. własny).

„Berliner Tageblatt" stwierdza, że moskiewska prasa nie podaje żadnych wiadomości o zawieszeniu rokowań niemiecko - sowieckich.

Opinja publiczna Rosji będzie musiała przyjąć tę wiadomość jako niespodziankę, gdyż fakt aresztowania niemieckich inżynierów w Zagłębiu Donieckim nie jest wszystkim znany.

Nie podano dotychczas ani listy aresztowanych ani też konkretnego

NADUYCIA W SĄDZIE POKOJU 17 OKRĘGU M. WARSZAWY.

Warszawa, 16-III-28 r. (tel własny).

Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał dziś sprawę nadużyć w Sądzie Pokoju 17-go okręgu m. Warszawy.

Na ławie oskarżonych zasiadł były sekretarz Sądu Pokoju 27-letni Aleksander Jaczewski oskarżony z art 572 cz. II Kodeksu Karnego przywłaszczenie powierzonych sum pieniężnych.

Akt oskarżenia zarzuca Jaczewskiemu przywłaszczenie wniesionych do Sądu opłat za klauzule egzekucyjne i powództwa na ogólną sumę zł. 13.930.20.

W związku z powyższem nadużyciem toczy się również śledztwo przeciwko b. sędziemu Pokoju tegoż okręgu Zygmuntowi Talarewskiemu.

W wyniku całodziennej rozprawy Sąd skazał Jaczewskiego na 3 lata więzienia.

16-ta Loterja Państwowa

5-ta klasa — 8-my dzień.

(Nieurzędowa).

Zł. 10.000 nr. 113170

Zł. 3.000 nr. 23571 115195

Zł. 2.000 nr. 2575 4488 11911 45144 56911 74856 81140 107515 107562.

Zł. 1.000 nr. 15266 24212 32256 41659 58417 68997 69280 70177 74350 79805 100511 108103 111738 114245 115104 118922

Zł. 600 nr. 7423 14946 29979 30059 30588 31455 31712 37134 46895 49344 49739 53587 54333 54663 55129 65461 72076 76406 80083 97684 101804 106959 108810 110435 110459 114710 116590 117222 124170.

Zł. 400 nr. 736 17450 23859 26881 32838 34841 35244 37529 42871 46315 47931 49171 49671 50941 58791 60006 75509 86200 88946 96707 104148 113729 119850 125648 125713 125787

Zł. 400 nr. 42 409 1145 1701 1839 2090 2407 4361 6394 8048 8172 10082 11152 13162 13947 15481 16474 16807 17310 17544 20408 21637 23588 23930 25194 26051 26273 26916 28091 29115 29389 30318 30487 30721 30991 31486 32891 35161 36746 37263 39138 39487 39934 40720 41293 41349 41460 41463 41916 42689 42706 43228 43356 43814 43920 44089 46078 46289 46622 46663 50784 51604 51871 51997 52672 52906 54617 54992 55772 56273 56992 57043 57485 58393 60786 60947 62636 63408 65426 65823 66490 66770 67277 67346 67379 68599 69550 69933 69365 70266 71172 72562 75381 75955 76316 76720 77301 77686 78139 78493 79086 79876 79937 80081 80330 82372 82708 83215 83324 83651 84417 86326 87399 873491 87971 91570 92563 93310 94479 96232 97095 97888 97996 99301 100545 100790 101473 102096 102821 103038 103297 103867 103923 104895 107043 107085 108951 111073 111475 112341 112783 112991 113583 114310 114877 117446 117710 118328 118586 119196 119977 121675 123723 124122 124268 125477 126385 127205 128805 129727

Giełda.

WALUTY:

Dolar Stanów Zjednoczonych 8.88 i trzy czwarte. 8.90 i trzy czwarte.

DEWIZY:

Holandja 358.78.

Londyn 43.90 — 43.48 i pół.

Nowy Jork 8.90.

Paryż 35.09.

Praga 26.41 i pół

Szwajcarja 171.64 i pół.

W rocznicę Konstytucji 17 marca.

(17-III 1921 -- 17-III 1928).

Zapewne nie ma w Polsce uświadomionego obywatela, któryby nie zdawał sobie sprawy z doniosłości dnia 17 marca przed siedmiu laty.

Wszak to w owym dniu zmartwychwstała Polska posiadła własną Konstytucję, te prawa kardynalne i zasadnicze, na których dopiero oparła się cała egzystencja i odbudowa późniejsza naszego państwa.

„Państwo, to zorganizowany naród, a fundamentem tej organizacji jest konstytucja" — oto słowa, jakie mi słusznie i mądrze określił ważność konstytucji ówczesny marszałek Trąmpczyński na posiedzeniu Sejmu dnia 17 marca 1921 roku.

Znaczenie tych słów uprzytomnimy sobie jeszcze więcej, jeżeli uwzględnimy fakt, że dopiero z chwilą uchwalenia Konstytucji Rzeczpospolita Polska weszła na drogę prawnego rozwoju.

Z tą również chwilą państwo nasze weszło do rodziny narodów jako państwo praworządne, samodzielne i oparte o rodzime zasady i przypisy rządów.

Wybrany w r 1919 Sejm Ustawodawczy, uchwalając Konstytucję z dnia 17 marca, dał mimo wszystko dowód swej dojrzałości narodowej, a posłowie ówcześni wykazali, że w narodzie polskim zwycięży zawsze ochota do ładu i porządku.

Inna rzecz, że po upływie lat kilku ujawniły się różne braki i niedomagania tej Konstytucji. Sejm z roku 1919 stwarzając ją, przekreślił bowiem i upokorzył inne czynniki władzy, m. i. rolę Prezydenta Rzeczypospolitej ograniczył niemal wyłącznie do funkcyj reprezentacyjnych. I dopiero zamach majowy w r. 1926 wzmocnił władzę głowy państwa i ukrócił wszechwładne panowanie Sejmu. Dzisiaj przy zmienionej sytuacji, przy zmienionem obliczu politycznem dopiero co obranego Sejmu, spodziewać się należy dalszych korzystnych zmian naszej Konstytucji.

Jednakże mimo wszystko uchwalona przed siedmiu laty Konstytucja spełniła wówczas swoje zadanie. Odbudowa państwa aż do obecnej chwili, ugruntowanie coraz większe jego potęgi mocarstwowej, dokonywa się już pod hasłem, — że państwo, to pewność życia i mienia, to praworządność i sprawiedliwość.

Po siedmiu latach, a więc już w perspektywie czasu, uwydatnia się dopiero cała doniosłość tego dnia, w którym zmartwychwstała Polska zdobyła nareszcie mocniejsze podwaliny państwowe i prawa każdemu wielkiemu i kulturalnemu narodowi przynależne.

Podobnie jak w czasie niewoli dzień 3 maja, tak w wolnej i niepodległej Polsce dzień 17 marca winien być tem świętem narodowem, które jednoczy wszystkich Polaków na całej przestrzeni Najjaśniejszej Rzeczypospolitej i poza jej granicami w jednem wspólnem uczuciu miłości dla ukochanej Ojczyzny.

L. Ł.

Zmiany w kodeksie karnym

dotyczącym funkcjonarjuszów Policji Państwowej.

W „Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 21 z dnia 1 marca 1928 r. poz. 177 zamieszczono zmianę Kodeksu Karnego, dotyczącą funkcjonarjuszów Policji Państwowej ,pozostających w służbie czynnej.

Dotychczas za obrazę funkcjonarjusza policji w służbie czynnej, jak również za usiłowanie gwałtu karano aresztem lub niewielką grzywną na mocy art. 530 Kodeksu Karnego, obecnie zaś w myśl nowych przepisów winny znieważenia lub gwałtu karany będzie więzieniem na zasadzie art. 532 Kodeksu Karnego,

Niżej podajemy odnośne artykuły oraz Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dn. 14 lutego 1928 roku, dotyczące użycia broni przez funkcjonarjuszów podczas wykonywania czynności służbowych:

„Art. 5. - W art. 475 Kod. Kar. z 1903 roku dodaje się część drugą i trzecią następującej treści: „Jeżeli gwałtu jakiego dopuszczono się w stosunku do wójta gminy, funkcjonarjusza policji, straży więziennej, straży celnej lub innej straży granicznej, podczas lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków służbowych, winny będzie karany więzieniem. Usiłowanie czynu, przewidzianego w części drugiej jest karane."

„Art. 6. - W części pierwszej art. 532 Kod. Kar. z 1903 r. ust. 3 otrzymuje brzmienie następujące:

„3.) osoba urzędująca podczas pełnienia lub z powodu pełnienia przez nią obowiązków służbowych".

Część druga art. 532 Kod. Karn. z 1903 roku otrzymuje brzmienie następujące: „Tej samej karze ulega winny znieważenia wójta gminy, funkcjonarjusza policji, straży więziennej, straży celnej lub innej straży granicznej podczas pełnienia lub z powodu pełnienia przez nich obowiązków służbowych oraz pasażera lub członka załogi statku, winny znieważenia kapitana statku".

243.

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 14 lutego 1928 roku.

„Na podstawie art. 44 ust. 6 Konstytucji i ust. z dn. 2 sierpnia 1926 r. o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania rozporządzeń z mocą ustawy (Dz. Ust. R.P. Nr. 78, poz. 443) postanawiam co następuje:

Art. 1. Funkcjonarjusze Policji Państwowej i organów ochrony granic mają prawo użycia broni podczas wykonywania czynności służbowych w wypadkach, określonych w niniejszem rozporządzeniu.

Art. 2. Funkcjonarjusze wymienieni w art. 1 rozporządzenia niniejszego, upoważnieni są do użycia broni:

a) w celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu, zagrażającego życiu, zdrowiu lub wolności funkcjonarjusza lub innych obywateli ,albo też w celu przeciwdziałania przedsięwzięciu czynności zmierzających bezpośrednio do takiego zamachu lub napadu;

b) w razie nieusłuchania wezwania do natychmiastowego odłożenia broni lub innych przedmiotów, których użycie może zagrażać zdrowiu lub życiu funkcjonarjusza lub innego obywatela, oraz w razie, gdy wezwany po odłożeniu broni lub wspomnianych przedmiotów bez zewolenia samowolnie je podejmuje;

c) w celu odparcia niebezpiecznego napadu lub zamachu, zagrażającego mieniu publicznemu lub prywatnemu, albo też w celu przeciwdziałania przedsięwzięciu czynności zmierzających bezpośrednio do takiego napadu lub zamachu;

d) w celu pokonania oporu czynnego udaremniającego przeprowadzenie czynności służbowych, albo też w celu pokonania gwałtu fizycznego, nie mającego charakteru napadu lub zamachu, określonego w punkcie a), lecz skierowanego na pozbawienie funkcjonarjusza fizycznej możności wypełnienia obowiązków służbowych przez usiłowanie rozbrojenia, obezwładnienia i t. p.;

e) w celu udaremnienia ucieczki osoby aresztowanej lub przytrzymanej, co do której funkcjonarjusz ma podejrzenie, że jest niebezpiecznym przestępcą;

f) w celu ujęcia niebezpiecznego przestępcy, który ucieka albo także unieszkodliwienia go, jeżeli zajął stanowisko obronne lub schronił się do kryjówki;

g) podczas pełnienia służby wartowniczej lub konwojowej przeciwko osobie popełniającej lub usiłującej popełnić czyn przestępny, zmierzający do uszkodzenia, naruszenia lub uszczuplenia przedmiotu chronionego, lub przeciwko osobie, która nie usłucha rozkazu wartownika, względnie konwojenta (wydanego w granicach pełnionej służby).

Art.3. Użycie broni w wypadkach wyszczególnionych w art. 2 rozporządzenia niniejszego, może nastąpić tylko po jednorazowem wezwaniu do zaniechania, względnie spełnienia danej czynności, a przewidziane w p. b — o art. 2. użycie broni jest dopuszczalne tylko w razie oczywistej niezbędności użycia tego środka, o ile przytem użycie broni nie zagraża bezpośrednio niebezpieczeństwem dla życia osób postronnych. Jeżeli ze względu na okoliczności danego wypadku wezwanie jest niemożliwe użycie broni może nastąpić po jednorazowem wystrzale ostrzegawczym w powietrze.

Art. 4. Jeżeli funkcjonarjusze, wymienieni w art. 1 rozporządzenia niniejszego, występują w oddziałach zwartych, użycie broni w wypadkach, przewidzianych w art. 2, może nastąpić tylko na rozkaz dowódcy oddziału. Na rozkaz dowódcy mogą zwarte oddziały użyć broni ponadto w wypadkach oporu biernego, stawianego przez tłum przy wykonywaniu przez oddział jego obowiązków lub powierzonego mu nadania.

Art. 5. Funkcjonarjusz policji, który użył broni, winien o tem natychmiast donieść swej władzy przełożonej. Władze przełożone przeprowadzą w każdym wypadku użycia broni dochodzenie w celu stwierdzenia, czy użycie broni było zgodne z przepisami rozporządzenia niniejszego.

Jeżeli użycie broni pociągnęło za sobą śmierć lub uszkodzenie ciała, władza przełożona zawiadamia bezzwłocznie właściwego prokuratora. Władze przełożone zawiadamiają również właściwego prokuratora i o tych wypadkach użycia broni, co do których uważa, że użycie broni nastąpiło wbrew przepisom rozporządzenia niniejszego.

Art. 6. Wykonanie rozporządzenia niniejszego porucza się Ministrowi Spraw Wewnętrznych i Ministrowi Skarbu.

Art. 7. Rozp. niniejsze wchodzi w życie piętnastego dnia po dniu ogłoszenia".

Wieści z kraju.

Z Sejmu.

Opozycja P. P. S. przeciwko p. Bartlowi.

Wobec desygnowania wicepremjera p. Bartla na stanowisko marszałka sejmu, przedstawiciele klubu PPS oświadczyli, że kandydatury tej nie poprą i że wystawią własnego kandydata. Również i w „Wyzwoleniu" panują takie tendencje. Jednakże panuje powszechne przekonanie, że pomimo tej opozycji kandydatura p. Bartla uzyska odpowiednią większość głosów.

Kto będzie marszałkiem senatu?

Jak się dowiadujemy, kandydatura na marszałka senatu nie jest jeszcze ustalona, gdyż Marszałek Piłsudski nie wyraził w tym kierunku żadnego życzenia. Wśród kandydatów wymieniają obecnie przedewszystkiem p. Walerego Romana, b. delegata rządu w Wilnie. Poprzednio wymieniane były również nazwiska prof. Zakrzewskiego ze Lwowa i barona Goetza-Okocimskiego z Krakowa. Te ostatnie kandydatury zdają się być jednak obecnie nieaktualne.

Ubezpieczenie od wypadków.

Ze Lwowa donoszą nam. Stosownie do postanowień ustawy o ubezpieczeniu od wypadków winna w rb. nastąpić rewizja kategorji niebezpieczeństw i ustalenie klas procentowych, do których zaliczone są poszczególne przedsiębiorstwa przemysłowe. W sprawie tej odbyła się ostatnio w lwowskiej izbie przemysłowo-handlowej konferencja pod przewodnictwem Izby dra Ruckera, w której wzięli udział przedstawiciele Centralnego Związku przemysłowców, przemysłu naftowego, drzewnego, ceramicznego, budowlanego, chemicznego, młynarskiego i in. Po referacie wicedyrektora Izby Dittricha wywiązała się dyskusja, w której poszczególni mówcy wysunęli szereg postulatów co do zmiany sposobu zaliczania przedsiębiorstw do poszczególnych kategorji i klas niebezpieczeństwa, zwłaszcza zaś domagano się wyodrębnienia biur zarządów biur sprzedaży i t. p. i zaliczenia ich do niższych kategorji niebezpieczeństwa, w odróżnieniu od właściwych fabryk. Wynik powyższej konferencji posłuży Izbie do przedłożenia odpowiedniego memorjału w ministerstwie pracy i opieki społecznej.

Zniżki komunikacyjne na targi.

Dyrekcja targów otrzymuje z różnych stron zarówno z zagranicy, jak i z wewnątrz kraju, zapytania w sprawie ulg komunikacyjnych dla wycieczek i osób, które pragną wziąć udział. względnie zwiedzić tegoroczne targi. W związku z tem podaje się do wiadomości, że na skutek poczynionych starań obowiązywać będą znaczne ulgi i udogodnienia komunikacyjne, które miały zastosowanie i w roku ubiegłym. Ze strony naszego Ministerstwa Komunikacji i Ministerstwa Spraw Zagranicznych widać ten

Zawiadomienie.

Rada Piotrkowskiego Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności ma zaszczyt podać do wiadomości P. P. Członków Towarzystwa że

Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

członków odbędzie się w sali Towarzystwa, ul. Piłsudskiego 75 w niedzielę 25 marca 1928 roku o godz. 16-ej

Przedmiotem narady będzie:

1) wybór prezydjum i sekretarza
2) sprawozdanie skarbnika
3) sprawozdanie komisji rewizyjnej
4) sprawozdanie Rady
5) budżet na rok 1928
6) projekt rozbudowy pomieszczeń dochodowych
7) wybory władz
8) wolne wnioski.

463

Rada T-wa prosi uprzejmie P. P. Członków o jaknajliczniejsze przybycie na zebranie, na którem będą również wysunięte poważne projekty finansowe, mające na celu gruntowne poprawienie stanu ekonomicznego instytucji.

Rada Katolickiego Towarzystwa Dobroczynności.

dencje ku pomyślnemu rozwiązaniu życzeń i potrzeb tych sfer, które interesują się Targami Poznańskiemi. Podobne stanowisko zajmują i zagraniczne czynniki miarodajne.

Przewidywanie są po za tem zniżki w komunikacji lotniczej. Biuro wiedeńskie żeglugi powietrznej w okresie od 27 kwietnia do 8 maja zaprowadza bilety zniżkowe w wysokości 25 proc. dla tych osób, które wy legitymują się, że biorą udział w tar gach, względnie które zwiedzą targi.

Dwaj wieśniacy usunęli przeszkodę z toru.

W dyrekcji krakowskiej na odcinku Dziedzice — Żywiec usiłowano dokonać zamachu na pociąg pośpieszny.

Tajemniczy zamachowcy położyli przed godz. 12 w poł. w poprzek na torze kolejowym szynę kolejową, która miała spowodować katastrofę.

Na szczęście przed nadejściem pociągu posp. spostrzegli szynę dwaj przechodzący tamtędy włościanie i usunęli ją z toru.

O zbrodniczym zamachu zawiadomili policję, która rozpoczęła śledztwo. Dotychczas jeszcze nie wykryto tajemniczych zamachowców.

Niezwykłe zakończenie sprawy o eksmisję.

Lokator otrzymał od gospodarza mieszkanie i posag dla córek.

W domu przy ulicy Sienkiewicza 34 w Łodzi stanowiącym własność dr. Karola Haberlaua i Franciszka Prądzyńskiego zajmował skromne mieszkanko niejaki Szymon Cukier, właściciel sklepiku kolonjalnego. Cukier był ongiś bardzo zamożnym kupcem, jednakże w okresie inflacji stracił swój majątek, aż wreszcie musiał zlikwidować swój sklep i sprzedawać ruchomości na opędze - nie najniezbędniejszych wydatków.

Ciężkie warunki życiowe nie pozwalały mu na regularne opłacanie komornego, to też już od kilku lat był winien gospodarzowi dość znaczną sumę.

Dr. Haberlau niejednokrotnie grozil Cukierowi eksmisją, jednakże nie skierował skargi do sądu. Ostatnio, gdy połowę domu sprzedał Francisz kowi Prądzyńskiemu nie zwracał się wcale do Cukiera po komorne.

Prądzyński, prowadząc interesy handlowe na szeroką skalę w ostatnich miesiącach stracił kilkanaście tysięcy złotych wskutek bankructwa kilku kupców. Postanowił więc ściągnąć komorne od wszystkich opieszałych lokatorów domu, by w ten sposób częściowo chociażby pokryć sobie straty. Przedewszyst kiem zajął się więc Cukierem i skierował sprawę do sądu.

Sprawa przeszła przez dwie instancje i ostatecznie zubożały lokator miał zostać w najbliższych dniach wyeksmitowany. Zupełnie nieoczekiwanie wydarzył się jednak fakt, który całkowicie zmienił sytuację biednego Cukiera. Oto onegdaj wieczorem dr. Haberlau wezwał do siebie starego Cukiera i począł go wypytywać o miejsce urodzenia, imiona rodziców i inne dane biografficzne.

Staruszek udzielił mu wyczerpują cych wyjaśnień, a wówczas gospodarz oświadczył mu, że jego rodzina jest wielce zobowiązana wobec jego ojca.

Jak się bowiem okazało rodzice dr. Haberlaua ongiś posiadali znaczny majątek ziemski w okolicach Łowicza. Dzierżawcą jednego z ich folwarków był ojciec starego Cukiera.

Stary Haberlau brał czynny udział w powstaniu 1863 roku, to też Rosja nie po jego powrocie do majątku mieli zamiar aresztować b. powstańca. W przeddzień aresztowania dzierżawca folwarku Cukier przypadkowo dowiedział się o zarządzeniu, które otrzymała rosyjska policja i niezwłocznie o tem zakomunikował dziedzicowi.

Haberlau natychmiast zbiegł z majątku i ukrywał się w Warszawie, przed władzami rosyjskiemi. Gdy w kilka lat później wyzionął ducha w testamencie zaznaczył, by jego spad kobiercy pamiętali o czynie Cukiera i nie omieszkali go wynagrodzić.

Cukier nic jednak nie otrzymał. Wkrótce synowie Haberlaua sprzedali majątek a wówczas i Cukier opuścił folwark i przeniósł się do Łodzi.

Syn dziedzica łowickiego dr. Habelau na gruncie łódzkim dorobił się znaczniejszej fortuny i ostatnio został współwłaścicielem domu przy ulicy Sienkiewicza 34, w którym dzi wnym zbiegiem okoliczności zamieszkiwał syn starego Cukiera.

Obecnie dr. Haberlau dowiedział się, iż właśnie ów ubogi lokator jest synem dzierżawcy,, który kiedyś wy ratował jego ojca od zesłania na Sybir, to też postanowił wynagrodzić go jaknajsowiciej.

Przedewszystkiem przeprosił go za wszczęte kroki sądowe i oświadczył, iż mieszkanie które zajmuje, otrzymuje jako dożywocie z prawem odstąpienia go komukolwiek.

Niezależnie od tego dr. Haberlau przyrzekł Cukierowi, iż ofiaruje mu posag dla córek w wysokości 300 do larów. Radość rodziny Cukierów oczywiście nie ma granic, gdyż byli już oni przygotowani do tego, że w najbliższych dniach nie będą mieli dachu nad głową.

Historja ta wywołała w całej okolicy zrozumiałe poruszenie.

Zwiększenie szybkości pociągów.

Min. Komunikacji bada, w jaki sposób dałoby się zwiększyć szybkość pociągów na kolejach polskich. Wiadomo jest rzeczą, że szybkość pociągów uzależniona jest do szyn, wytrzymałości nasypu i gatunku pod kładów. Komisje ministerjalne przeprowadzają studja zagraniczne, szukając poparcia dla swoich wywodów te oretycznych w praktyce kolejnictwa europejskiego.

Jedną z ostatnich zdobyczy w tej dziedzinie jest zastąpienie podkładów kolejowych dębowych przez bukowe. W tych dniach udaje się komisja do Czechosłowacji celem zbadania takich podkładów w użyciu.

Nieudany występ kasiarzy w łódzkiej firmie Eiserta.

Po całonocnej pracy poszli z niczem do domu.

Władze policyjne w Łodzi zostały zaalarmowane nowym śmiałym wystąpem kasiarskim.

Onegdaj sprzątaczka firmy Eisert i Ska, przy ul. Gdańskiej 47, przyszła, jak zwykle, sprzątać lokal biurowy. W kantorze fabrycznym na pierwszem piętrze panował wielki nieład, szuflady były wyjęte z biurek i papiery porozrzucane po podłodze. Tknięta złem przeczuciem wbiegła do sąsiedniego pokoju, gdzie stwierdziła, że znajdująca się tam kasa została rozpruta.

Nie tracąc ani chwili czasu skomunikowała się z zarządem firmy, który z kolei zawiadomił o włamaniu urząd śledczy.

Przeprowadzone dochodzenie ustaliło co następuje: Włamywacze po godzinach biurowych dostali się przez parkan do ogrodu, graniczącego z posesją fabryczną, poczem przy pomocy podrobionych kluczy dotarli do kantoru fabrycznego, mieszczą cego się na pierwszem piętrze budynku.

Znalazlszy się w kantorze, przedewszystkiem wyważyli szuflady wszystkich biurek, lecz nigdzie nie znaleźli gotówki.

Udali się więc do sąsiedniego pokoju, gdzie znajdowała się kasa. Kasiarze w obawie, by ich nie spotrzeżono, zdjęli ze stołu serwetę i zawiesili ją na okno, poczem pokrajali na pasy leżące na podłodze dywany i złożyli je gęsto obok kasy, aby spadające na ziemię części rozprutej kasy nie wydawały żadnego dźwięku.

Po ukończeniu tych wszystkich wstępnych czynności przy pomocy t.zw. ręcznego raka rozpruli przednią część kasy, poczem otworzyli za mek. Kilkugodzinna praca nie przyniosła im jednakże żadnych pozytywnych rezultatów.

Okazało się bowiem, iż w kasie ogniotrwałej były przechowywane

H. Rider Haggard. 53

Żywy testament.

Nie przeszkodziło to jednak temu panu zamieścić nazajutrz w dzienniku, znanym z powściągliwości w opowiadaniu sensacyj nych wydarzeń i z wiarogodności informacji, z jakie półtorej kolumny tekstu pod tytułem: „Opowiadanie dziecka". Liczny zastęp reporterów nie był jedyną grożącą podróżnym plagą. Różne małe dziewczynki zabiegały im drogę z bukietami na które nieba wem wszystkim trojgu rąk nie starczyło: niemłoda jakaś pani, mająca niewykorzenione przekonanie, że roz bitkowie przechadzali się nieubrani daleko dłużej, niż tego po nich wymaga smutna konieczność, przyniosła im ogromny pęk bielizny,.

Wreszcie wysoki jakiś pan, z pięknym, sumiastym wąsem, wcisnął Auguście w rękę, naprędce ołówkiem skreślony bilecik, który gdy otworzyła, przekonała się ze zdumieniem, iż piszący — uprasza o jej rękę.

Wydobywszy się z tłumu, znaleźli się wreszcie podróżni w wagonie I-ej klasy pociągu, który za chwilę miał ruszyć. Dwaj ciekawi dzienni - karze wsunęli jeszcze głowy przez okna wagonu, ale ich przemocą ścią gnęła służba kolejowa, wysoki pan z pięknym wąsem, trochę opodal stojący, pożegnał odjeżdżających słod - kim uśmiechem, w którym skrom - ność walczyła z nadzieją, zawiadowca stacji uchylił czapki i..... pociąg ruszył ku Londynowi.

Augusta rzuciła się na siedzenie z westchnieniem ulgi, a potem parsknęła śmiechem, przypomniawszy sobie pana z wąsami. Na przeciwległem siedzeniu, ktoś uważnie o wygodzie podróżnej pamiętający, położył był dzisiejsze numery southamptoń - skich dzienników. Augusta wzięła dziennik na wierzchu leżący i zajrzała do niego machinalnie, z myślą, że warto się przecie dowiedzieć najświeższych nowin europejskich, których była pozbawioną tak długo. Przewróciła stronnicę i wzrok jej roztargniony padł na sprawozdania z sali sądowej. Pierwsze z nich brzmiało jak następuje :

„Działo się przed Jaśnie Oświeconym Sądem w sprawie testamentu ś.p. Meesona.

„Żądanie powoda opiera się na fakcie rozbicia i zatonięcia statku J. Kr. M. „Kangur", który to wypadek zdarzył się 18 grudnia roku zeszłego. Wiadomą ogólnie rzeczą, że z tysiąca blisko osób, znajdujących się w chwili nieszczęścia na pokładzie statku, ocalała tylko osada jednej łodzi mianowicie osób dwadzieścia pięć. Pomiędzy utopionymi znajduje się p. Meeson, dyrektor znanej spółki wydawniczej pod firmą: Meeson, Addison, Roscoe i S-ka, który w tejże porze i na tymże statku wyruszył był do Nowo-Zelandji i Australji, gdzie wzywały go interesa spółki.

„JM.P. Fiddlestick Q. C. (Queel Counsel: radca tajny) oraz Mr. Pearl stający przed sądem w imieniu powodów, twierdzą ,iż fakta dotyczące zatonięcia Kangura zbyt są świeże i zbyt dobrze tkwić muszą w pamięci Prezesa Jaśnie Oświeconego Sądu, aby zachodziła potrzeba wyszczegól niać je na nowo, jakkolwiek wszystkie ich szczegóły, przysięgą śwład - ków stwierdzone, mają panowie adwokaci spisane. Prezes Jaśnie Ośw. Sądu pamięta zapewne, że z rozbicia najstraszniejszego, o jakiem w ostatnich czasach słyszano, ocalała osada jednej tylko łodzi. Pomiędzy utopionymi znajdował się pan Meeson; panowie adwokaci w imieniu wykonawców testamentu proszą o pozwolenie uważania go prawnie za nieżyjącego. Majątek, testamentem objęty, nader jest znaczny; pan Fiddlestick przypuszcza, że dochodzi dwóch mil jonów funtów sterlingów, co może skłaniać Prezesa J.O. Sądu do działania z niezwykłą ostrożnością i u - trudnić otrzymanie pozwolenia na spisanie aktu zejścia.

Prezes: „Wysokość sumy, testa - mentem objętej, nie ma nic wspólnego z zasadami, któremi rządzi się Sąd w kwestji uznania kogoś za nieżyjącego.

P. Fiddlestick: „Niewątpliwie, My lordzie i stąd wnoszę, że w tym wypadku J.O. Sąd nie będzie robił trud ności w udzieleniu zezwolenia na spi sanie aktu zejścia. Po ludzku sądząc niepodobną jest rzeczą, aby pan Meeson uniknął tej klęski.

Prezes: „Czy możesz pan powołać się na świadka, który na własne oczy widział p. Meesona w wodzie?

P. Fiddlestick. „Nie, Mylordzie; mogę tylko postawić jako świadka majtka, nazwiskiem Okers.

dcn.

jedynie księgi buchalteryjne, prócz tego zaś w jednej ze skrytek znajdowały się weksle na sumę 200.000 zł.

Włamywacze nie tknęli jednak tych weksli i poczęli plądrować w pozostałych pokojach lokalu biurowego w przypuszczeniu, że tam znajdą pieniądze. Gdy nigdzie nie znaleźli gotówki, opuścili lokal tą samą drogą, którą przybyli.

Władze śledcze stwierdziły, iż kasiarze pracowali w rękawiczkach, by w ten sposób nie ułatwić policji poszukiwań, to też na żadnych przedmiotach nie pozostawili odcisków palców.

W czasie dochodzenia rękawiczki znaleziono w ogrodzie, przyległym do budynku fabrycznego.

Nie ulega wątpliwości, iż włamywacze byli znanymi specjalistami w swym „fachu", którzy od czasu do czasu przyjeżdżają do Łodzi na gościnne występy. Świadczy o tem precyzyjne rozbicie kasy. Policja przeprowadza energiczne obławy we wszystkich spelunkach złodziejskich

Straszna śmierć 16-letniego chłopca.

Ojciec zabitego chciał popełnić samobójstwo.

Wieś Ostrówek gminy Sławiny pod Kaliszem została poruszona krwawym dramatem, który rozegrał się w mieszkaniu miejscowego gospodarza Gustawa Wentlanda.

16-letni syn tego gospodarza Emil będąc sam w pokoju, wyjął z szuflady rewolwer ojca, chcąc zbadać konstrukcję broni. Chłopiec był przekonany, że rewolwer był nie nabity, to też w pewnej chwili nacisnął na cyngiel, gdyż chciał się przekonać, czy sprawnie funkcjonuje. Rozległ się wystrzał. Chłopiec, ranny w okolicę serca, ostatnim wysiłkiem woli podniósł się z podłogi i wybiegł na podwórze wzywając pomocy. Nim ojciec zdążył przybiec na ratunek,— nieszczęśliwy chłopiec wyzionął ducha. Gospodarz, dowiedziewszy się o śmierci syna usiłował popełnić samobójstwo. Pochwycił rewolwer leżący w pokoju na podłodze, lecz w tym właśnie momencie przybiegła jego żona, która zdążyła jeszcze wytrącić mu z ręki broń. Zwłoki 16-letniego chłopca zabezpieczono na miejscu aż do zejścia władz sądowo-lekarskich.

Samobójstwo nauczycielki we Lwowie

Powiesiła się w własnem mieszkaniu.

W domu przy ul. Ossolińskich 11 we Lwowie mieszkała nauczycielka Kazimiera Florek, licząca 22 lat. Onegdaj w południe odebrała ona sobie życie przez powieszenie. Uwiązała sznur do haka od lampy w suficie, poczem dokonała samobójstwa Gdy po południu przyszedł tam jej brat, zastał już tylko wiszące zimne zwłoki.

Dochodzenia policyjne wykazały, że Florekówna przed kilku miesiącami rozchorowała się na silny rozstrój nerwowy, tak, że przez pewien czas pozostawała w leczeniu d-ra. Przed kilku dniami opuściła oddział dla nerwowych, a onegdaj targnęła się na własne życie.

Fatalne skutki lekkomyślnej zabawy.

Lekkomyślność dzieci jest często powodem strasznych wypadków. W Inowrocławiu, syn kapitana Cerklewicza, 14-letni Edward, uczeń 4-ej klasy gimnazjum zabawiał się często starym rewolwerem pamiątką z czasów wojny. Rewolwer ten dawniejszego systemu był nabity kulami ołowianemi z zardzewiałemi kapiszonami.

Onegdaj młody Cerklewicz zabawiał się jak zwykle rewolwerem, przyczem za cel brał lustra, drzwi, okna i t. p., jednakowoż stary rewolwer nie chciał wystrzelić. Wreszcie rozgniewany tem chłopiec wpadł na szalony pomysł — przyłożył sobie lufę rewolweru do skroni i mówiąc, że jeśli teraz nie strzeli, to nie wie, co zrobi, pociągnął za cyngiel. Rozległ się huk wystrzału i chłopiec runął na ziemię zalewając się krwią. W 15 minut po strasznym wypadku życie zakończył, nie odzyskawszy przytomności. Kula ołowiana ugodziła go w lewą skroń, a wyszła prawą stroną głowy, czyniąc okropną ranę.

Bezgraniczną rozpacz rodziców trudno opisać.

Niechaj ten wypadek, zresztą jeden z wielu jakie się ciągle zdarzają, — będzie przestrogą dla wszystkich rodziców aby skrzętnie chowali broń przed młodzieżą, a dla młodzieży, by się nie zabawiała niebezpiecznemi „zabawkami".

Radjo.

W jakich okolicach wystarczy tani aparat, aby słuchać radio?

Każda stacja radjowa ma mniej więcej ściśle określony zakres działania w obrębie którego można odbierać ją przez prostej konstrukcji aparaty kryształkowe lub inaczej zwane detektorowe, tanie, a zatem dostępne niemal dla każdego.

Zasięg detektorowy stacji nadawczej, t. j. ta największa odległość w jakiej słychać jeszcze stację przez aparaty detektorowe, jest tem większy, im silniejsza jest dana stacja. Znając więc siłę, z jaką stacja nadaje, można obliczyć w przybliżeniu w jakiej największej odległości słychać ją przez aparat detektorowy. Dla Warszawskiej stacji odległość ta wynosi około 120 kilometrów.

Są jednak pewne okolice oddalone od Warszawy więcej niż o120 kl. a więc 140 i 150 klm., w których jednak ludzie słuchają warszawskiej stacji przez małe i tanie aparaty detektorowe. Mało tego, w tych „szczęśliwych" okolicach słychać również przez takie aparaty silne stacje zagraniczne, niemieckie austryjackie i inne. Donoszą n.p., że na wyżynie sadomierskiej, oraz w niektórych miejscowościach [illegible] woj. Łódzkiego — są takie nadzwyczaj dobre warunki odbioru. Z całą pewnością twierdzić można, że takich miejsc jest w Polsce daleko więcej, tylko ich jeszcze nikt nie wykrył, nikt nie spróbował, czy na detektorze słychać tam Warszawę lub Katowice. W tych okolicach, tylko co bogatsi mają aparaty lampowe, wzbudzając zazdrość w mniej zamożnych mieszkańcach i nieraz popisując się ku ogólnemu podziwowi swą inteligencją i mądrością, która w całości w małej skrzynce radjo-aparatu źródło swoje posiada.

Gdyby w tej okolicy, pomimo odległości znacznie 120 klm. od Warszawy lub Katowic przewyższającej ktoś wpadł na szczęśliwy pomysł próby aparatu detektorowego i gdyby otrzymał dobre wyniki, to odkrycie jego byłoby prawdziwem błogosławieństwem dla ogółu mieszkańców, z których tylko zamożniejsi na drogi lampowy aparat mogą sobie pozwolić. Możność słuchania radja przez aparat kryształkowy otwiera wszystkim drogę do wiedzy, do zdobycia łączności z szerokim światem, wnosi promyk radości do pracowitego i szarego życia.

Trzeba robić próby, bo naprawdę niektóre okolice są jakby uprzywilejowane pod tym względem, a jednak nikt takiego radja tam nie kupi, bo obawia się, że naprózno pieniądze wyda.

Aparat można zrobić sobie samemu. Koszt jego nie wyniesie więcej niż 15 zł., słuchawki w razie nie działania aparatu przydadzą się i do każdego innego lampowego, można je zatem bez straty odsprzedać; to samo antena i uziemnienie.

Ryzyko więc nie tak duże, a skoro okaże się, że aparaty kryształkowe w okolicy dobrze działają, to pomyśleć tylko jaka z tego korzyść może być ogromna.

Niechże więc wszyscy ci, którzy słuchając stacji radjowych przez aparaty detektorowe choć mieszkają poza granicą zasięgu detektorowego tych stacji nie chowają prawdy pod korcem, a rozgłoszą o tem swym sąsiadom i doniosą miejscowej prasie, by wszyscy mogli pójść w ich ślady i aparaty tanie sobie pozakładać.

33 opery transmitowane przez radjo w styczniu b. r.

Kierownictwo programowe wszystkich europejskich stacji radjowych stara się jaknajbardziej urozmaicić swe programy i dawać abonentom audycje, postawione na wysokim poziomie. Jedną z atrakcji, cieszących się dużą popularnością wśród radjosłuchaczy, są transmisje oper, dokonywane przez stacje wprost z teatrów. Europejska statystyka transmisji oper, nadawanych w ciągu stycznia, wykazuje 33 opery, które transmitowane były z różnych teatrów całej Europy, niebrak nawet wśród nich Moskwy i Kowna.

Jak wiadomo, polscy radjosłuchacze mają możność wysłuchiwania przynajmniej raz na tydzień opery, transmitowanej bądź to z teatru katowickiego, bądźto z poznańskiego. Sprawa transmisji z warszawskiego Teatru Wielkiego będzie prawdopodobnie już w najbliższym czasie załatwiona ku zadowoleniu radjosłuchaczy polskich.

KRONIKA

Sobota 17 marzec

Dziś † Patryka B, W.
Jutro: Cyrylla B.
Wschód słońca: g. 8 17.
Zachód: g. 5.16.

Ogólna.

NAJLEPSZA RADA

Wydawnictwo „Głosu Trybunalskiego" i „Głosu Tomaszowskiego" szykuje dla swych prenumeratorów ciekawą niespodziankę.

Szczegóły niebawem podamy, narazie służyć możemy tylko jedną radą:

Płacić prenumeratę za kwiecień i za drugi kwartał.

FERJE WIELKANOCNE W SZKOŁACH POWSZECHNICH, ŚREDN. I WYŻSZYCH.

Ministerstwo oświaty, zarządziło, aby ferje wielkanocne w szkołach powszechnych i średnich trwały od 3 do 16 kwietnia. W uniwersytecie warszawskim od 20 marca do 20 kwietnia, w politechnice od 1 do 16 kwietnia.

OCHRONA HISTORYCZNYCH ZABYTKÓW PRZED ZNISZCZENIEM I WYWOZEM ZAGRANICĘ.

„Dziennik Ustaw" z dnia 14 marca zamieszcza rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z dnia 6 marca 1928 r. o opiece nad zabytkami.

Przedmioty otrzymują charakter zabytków, na skutek orzeczenia władzy konserwatorskiej pierwszej instancji.

Zarządy związków komunalnych, gmin wyznaniowych, osób prawnych kościelnych i zakonnych kościoła katolickiego, obowiązane są zawiadamiać właściwe władze konserwatorskie pierwszej instancji o będących w ich posiadaniu przedmiotach, mających wartość zabytkową.

Zabytków nie wolno burzyć, rozkopywać, niszczyć, przerabiać, odnawiać, rekonstruować, zabudowywać, uzupełniać ani przewozić bez uprzedniego zezwolenia władzy konserwatorskiej pierwszej instancji.

Skarbowi państwa służy prawo pierwszeństwa nabycia sprzedawanego przez właściciela zabytku ruchomego, bądź nieruchomego. Zabytki nie mogą być wywożone z granic państwa polskiego bez zezwolenia władzy konserwatorskiej 1-ej instancji.

Władze konserwatorskie 1-ej instancji mogą zakazać wszelkich robót, których wykonanie zeszpeciłoby otoczenie zabytku i widok na zabytek lub z zabytku, albo roboty te wstrzymać.

KURSY PIEKARSKIE i MŁYNARSKIE.

W myśl wytycznych, nakreślonych przez komisję ankietową, co do konieczności zorganizowania dokształcających kursów zawodowych dla pracowników w przemyśle piekarskim i młynarskim, MSW. zwoła w najbliższym czasie szereg konferencji w sprawie opracowania planu powyższych kursów.

W pierwszym rzędzie zostanie zrealizowana idea utworzenia kursów zawodowych dla pracowników piekarskich z początkiem nowego roku szkolnego. Kursy te zostaną założone w ważniejszych ośrodkach konsumcyjnych.

PRZYMUSOWA PRACA DLA WSZYSTKICH WIĘŹNIÓW KRYMINALNYCH.

Wydział pracy więźniów Ministerstwa Sprawiedliwości przystąpił do rozszerzenia wszystkich warsztatów w więzieniach karnych na terenie całego państwa. Dotąd bowiem w warsztatach i pracowniach zatrudnionych było zaledwie 30 proc. więźniów. Warsztaty więzienne prowadzone są według kalkulacji przedsiębiorstw prywatnych i dają dość poważne dochody. W roku ubiegłym wyniosły one przeszło miljon złotych Fundusze powyższe zostaną obrócone na prace inwestycyjne:

Zaznaczyć należy, iż w myśl dotychczasowych okólników przymusowa praca w warsztatach więziennych nie może być zastosowana do więźniów politycznych.

Tomaszowska.

WYBÓR PREZYDENTA MIASTA ZATWIERDZONY.

Podczas swej ostatniej bytności w Urzędzie Wojewódzkim p. Prezydent miasta Smólski zdołał dowiedzieć się, że 14 głosów, które padły na niego podczas głosowania w Radzie Miejskiej wystarczają całkowicie dla uprawomocnienia się wyboru.

UNIEWAŻNIE WYBORU ŁAWNIKÓW.

Jak się dowiadujemy, wybór ławników Magistratu został unieważniony.

Będzie to konsekwencja unieważnia wyboru dwóch ławników, o czem już donieśliśmy.

OBYWATELE!

W dniu 19 marca przypada Dzień Imienin MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO

W całej Polsce odbędą się uroczyste obchody, w których ludność będzie manifestowała na cześć Twórczej Armji Polskiej i Zwycięskiego Wodza Polski Odrodzonej.

Komitet Obywatelski utworzony celem uczczenia Imienin Marszałka Piłsudskiego w naszym grodzie wzywa całe społeczeństwo do jaknajliczniejszego udziału we wszystkich uroczystościach związanych z obchodem Imienin oraz do udekorowania domów w dniach 18 i 19 marca.

PROGRAM OBCHODU

Dnia 17 marca 1928 r. **godz. 19** (7 wiecz.) Capstrzyk orkiestry na ulicach miasta

Dnia 18 marca 1928 r. godz. 7. Pobudka na ulicach miasta
godz. 10. Uroczyste Nabożeństwo we wszystkich Kościołach oraz Świątyniach wszystkich wyznań m. Piotrkowa.
godz. 11. Defilada na ul. Słowackiego przed gmachem Sądu Okręgowego.
godz 12. Bieg uliczny. Start i meta przy Dowództwie 25 p. p. (Aleja 3 Maja 21)
godz. 14. (2 p.p.) Match piłki koszykowej w Sali Gimnastycznej Gimnazjum T.S.Śr. Match piłki siatkówki w Sali Gimnastycznej Gimnazjum T. S. Śr.
godz. 17 (5 p.p.) w Sali im. Kilińskiego (Aleja 3 Maja 12)

UROCZYSTA AKADEMJA

Na program złożą się przemówienia, deklamacje oraz część koncertowa z udziałem orkiestry wojskowej oraz chórów młodzieży szkolej. (Wejście bezpłatne)

Dnia 19 marca 1928 r. **godz. 11.** Poranki i odczyty w oddziałach wojskowych i w szkołach
godz. 16. Koncert marszowy orkiestry 25 p.p. i orkiestry kolejowej na ul. miasta

434

W dniach 18 i 19 marca urządzona będzie na ulicach oraz przy wejściu na Akademję zbiórka na budowę łodzi podwodnej im. Marszałka Piłsudskiego.

Echa potwornej zbrodni w Starzycach.

Jak już w numerze wczorajszym donieśliśmy, na jednem z przedmieść Tomaszowa, w Starzycach zostało popełnione potworne morderstwo.

Tło tego morderstwa przedstawia się jak następuje. W domu przy Szosie Warszawskiej Nr. 2 zajmowało mieszkanie, składające się z 2 pokoi i kuchni, Jan Chlebny, który z powodu niepowodzeń materjalnych zmuszony był odstąpić. swoje mieszkanie jeszcze w r. 1926-tym, Janowi Rybakowi, który się wkrótce doń wprowadził ze swoją rodziną, składającą się z 36-letniej żony Jadwigi 16-letniej córki Zofji, i 14-letniego syna Jana, sam zaś zamieszkał u Rybaków w charakterze sublokatora, całe dnie prawie spędzając w domu od czasu do czasu wyjeżdżając do Poznania, do swej matki.

Szesnastoletnia Zofja, nader przystojna blondynka, przypadła wkrótce do gustu Chlebnemu, który zmusił ją do utrzymywania z nim stosunków miłosnych.

Dziewczyna obawiając się go, nikomu o tem nie mówiła i Chlebny utrzymywał z nią ten stosunek przez czas dłuższy, dopóki rodzice nie spostrzegli, że córka ich zaszła w ciążę. O powyższem zameldowali w policji,

Sprawa została skierowana do Sądu.

Od tego czasu dość przyjazne stosunki, między Rybakami a ich sublokatorem już znacznie ochłodły i Rybakowie skierowali również sprawę o eksmisję sublokatora do Sądu.

Chlebny nader sobie jednak Zofję upodobał i pewnego wieczoru oświadczył jej rodzicom, że się chce z nią ożenić. Jednak spotkał się z kategoryczną odmówą. Od tego czasu Chlebny zdradzał silne zdenerwowanie i śledził dziewczynę, grożąc że jak ją z jakimś chłopcem spotka to ich zabije. Dziewczyna jednak nie brała tych pogróżek na serjo i pozwalała na „zalecanki" niejakiego Jasiewicza, pracującego jako tkacz w fabryce Bartkego.

Krytycznego dnia 14 b. m. o godz. 4.30 po poł. przyszedł z miasta Chlebny, który w mieszkaniu Rybaków zastał tylko Zofję szykującą obiad. Po przywitaniu się z nią oświadczył

„Jutro wyjeżdżam już na stałe z Tomaszowa i przyszedłem się z wami pożegnać. Zapomnijmy o tem co było i nie miejmy do siebie urazy!"

Rybakowej, która w trakcie tego przyszła oświadczył to samo i prosił aby posłano po Jasiewicza. 14-letni syn Rybaków, Jan udał się do miasta, aby powiedzieć Jasiewiczowi że Chlebny chce się z nim koniecznie zobaczyć w bardzo ważnej sprawie.

„Na zgodę musimy się czegoś napić — zaproponował Chlebny i posłał po wódkę i przekąski.

Rybakowa jednak poczęła mu wymawiać uwiedzenie córki, którą przez to strasznie skrzywdził.

„Co córka moja ma teraz począć?" — żaliła się. Chlebny ponowił propozycję małżeństwa, lecz znów spotkał się z kategoryczną odmową.

Rybakowa chcąc czemprędzej pozbyć się Chlebnego wyszła do sąsiedniego pokoju i położyła się spać. Również i Zofja położyła się spać w kuchni na łóżku, Chlebny zaś chodził po kuchni i coś do siebie niezrozumiałego mruczał.

O godz. 5-ej p. p. przyszedł Jasiewicz. Chlebny jak by się ożywił i oświadczył Jasiewiczowi, że wyjeżdża do Poznania i chce się z nim pożegnać i wypić na „zgodę".

Tymczasem przyniesiono półlitrową flaszkę wódki, którą Chlebny wręczył Jasiewiczowi, aby ten ją odkorkował. Jasiewicz jednak zwrócił mu ją, gdyż nie mając grajcarka, usiłował wybić korek ręką, co mu się jednak nie udało. Odkorkowaniem flaszki zajął się Chlebny. W trakcie tego zapadł zmierzch i Rybakówna wstała z łóżka, aby zapalić lampę.

„Po co masz wstawać dopiero, ja stoję koło lampy to ją zapalę" — powstrzymał ją Jasiewicz, wszedł na stołek i zapalił zapałkę.

Chlebny zaś, gdy Jasiewicz, stojąc na stołku był odwrócony doń tyłem, wyjął z kieszeni browning i błyskawicznym ruchem dał 4 strzały do Jasiewicza, który zalewając się krwią padł na ziemię ze słowami:

„Ratunku! ratunku! ten zbój mnie zabił!" Zofja, oszołomiona strzałami, początkowo siadła na łóżku bez ruchu, poczem zerwawszy się chciała wbiec do pokoju, obudzić matkę i zawołać ludzi, lecz Chlebny odepchnął ją—wbiegł do pokoju w którym spała jej matka i dał 2 strzały do śpiącej Rybakowej, która zerwała się z łóżka, wbiegła do kuchni, gdzie padła koło leżącego w kałuży krwi Jasiewicza.

Chlebny jednak wbiegł za nią do kuchni, dał do leżącej już bez życia Rybakowej jeszcze 2 strzały w pierś, strzelił również Jasiewiczowi w głowę i porwawszy palto i kapelusz wybiegł.

Natychmiast lokatorzy tegoż domu telefonicznie zawiadomili o morderstwie komisarjat p. p., który na miejsce przestępstwa wydelegował swych funkcjonarjuszy.

Zawezwany z Kasy Chorych lekarz udzielił pierwszej pomocy, dającemu słabe oznaki życia Jasiewiczowi i polecił przewieźć go do szpitala. Podczas dochodzenia ustalono, iż prawdopodobnie Chlebnym kierowała chęć zemsty, gdyż Rybakowa nie chciała pozwolić swej córce aby wyszła za Chlebnego, który Zofji robił ostatnio dość często wymówki, że go zdradza z Jasiewiczem. Poszukiwania za Chlebnym, który zbiegł, w toku.

Piotrkowska.

ŁÓDŹ PODWODNA IM. MARSZAŁKA JÓZEFA PIŁSUDSKIEGO.

W dniu 18 i 19 bm. odbędzie się na ulicach Piotrkowa sprzedaż znaczka na cel, który dotychczas w Piotrkowie nie był ani razu popierany. Będzie to kwesta na zakupno polskiej łodzi podwodnej, im. Marszałka Józefa Piłsudskiego.

Nie trzeba nikomu uprzytamniać, jak dalece godne jest takie przedsięwzięcie jaknajwydatniejszego poparcia, bowiem niestety polska flota dotychczas nie posiada ani jednej łodzi podwodnej.

Panie kwestarki, które bardzo chętnie podjęły się tej nieprzyjemnej misji dają najlepszy przykład poświęcenia się dla dobrej sprawy.

Sądzimy, iż akcja ta będzie się cieszyć dużem poparciem ze strony społeczeństwa, które nauczyło się już dzisiaj podporządkowywać pewnym ciężarom społecznym.

KINO-TEATR „CZARY".

Dziś w sobotę dn. 17 marca o godz. 3-ej po poł. wyświetla wspaniały film w 10 aktach. pt. **Triumf Maharadży** z ulubieńcem publiczności **Lucjanem Albertinim.** Dla młodzieży film dozwolony. Wejście dla wszystkich łącznie ze sceną 50 groszy.

OKAZJA DLA MILUSIŃSKICH.

W dniu jutrzejszym o godz. 12 i pół w południe w kino-teatrze „Odeon" odbędzie się specjalne przedstawienie dla dzieci i młodzieży.

Zespół liliputów złożony z 7-iu osób obojej płci odegra prześliczną rewje dziecięcą pt. „U króla krasnoludków" w 6-ciu częściach i 14 obrazach ze śpiewami i tańcami.

Pozatem jest cały szereg numerów pojedyńczych, które wzbudzały burzę oklasków w innych miastach.

Tak rzadko mamy w Piotrkowie okazję zaprowadzenia dzieci i młodzieży na dobrą i specjalnie dla nich napisaną sztukę, iż niewątpliwie rewja ta będzie się cieszyć olbrzymiem powodzeniem.

DZISIEJSZA OPERETKA.

W dniu dzisiejszym w sali p. Flataua przy pl. Targowym Nr. 5 odbędzie się występ Artystów Łódzkiej Operetki. Wystawiona będzie głośna rewja „Humor nami rządzi".

Z recenzji prasowych należy wnioskować, że zespół p. Szyndlera, znanego zresztą i w naszem mieście, cieszy się wszędzie powodzeniem.

Między in. „Kurjer Lwowski" pisze, że „artyści dali publiczności wiele emocji. Zasługują oni na wyróżnienie i uznanie, którem elita towarzyska obdarza ich itd."

Podobno na dzisiejszą rewję wybiera się dużo osób.

Początek o 8 wieczorem.

Obwieszczenie

Nr. 1785-27.

Komornik przy Sądzie Okręgowym rewiru I pow. Piotrkowskiego, urzędujący w Piotrkowie, w myśl art. 1148 i 1149 P. C., niniejszem obwieszcza, iż w dniu 17 września 1928 roku o godzinie 10 zrana w sali posiedzeń Sądu Okręgowego w Piotrkowie, na pokrycie należności sukcesorów Alfreda Britzmana, w kwocie 12967 zł. 50 gr. z proc. i kosztami, odbędzie się sprzedaż przez licytację publiczną, należącej na prawie wieczysto - czynszowej dzierżawy do Idla Gostyńskiego Tomaszowskiej miejskiej nieruchomości, położonej przy ul. Piekarskiej Nr. 8., składającej się z placu, o przestrzeni 35,23 pr. kw., na którym między innemi wzniesione są następujące budynki:

1) dom frontowy murowany jednopiętrowy, kryty papą;
2) dwie oficyny murowane piętrowa i parterowa, kryte papą;
3) oficyna parterowa w części murowana, w części zaś drewniana, kryta papą,

oraz inne, szczegółowo pomienione w protokule opisu.

Nieruchomość powyższa:

a) w wspólnem z osobami obcemi, dzierżawnem, lub zastawnem posiadaniu, nie znajduje się,

b) urządzoną ma księgę hipoteczną (R. N. 259-114) w wydziale hipotecznym miejskim w Tomaszowie.

c) obciążona jest długami hipotecznymi i kaucjami, w kwocie oraz innemi ograniczeniami i o - strzeżeniami, w działach III i IV wykazu hipotecznego pomienionemi.

Licytacja rozpocznie się od sumy szacunkowej 25000 złotych.

Biorący udział w licytacji, winni złożyć kaucję, w kwocie 10 proc. od sumy szacunkowej.

Akta, w sprawie niniejszej sprzedaży, znajdują się w kancelarji wydziału cywilnego Sądu Okręgowego w Piotrkowie. 460

Komornik Sądowy:
Ludwik Grabowski.

ODDAM 2-u miesięczną zdrową dziewczynkę na własność (nie chrzczoną). Wiadomość Piotrków ul. Kaliska Nr. 28 M. Małolepsza (mieszkanie p. Kameckiej). 459

ZGUBIONO książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Tomaszów Maz. na imię Władysława Piwowarskiego rocznika 1900 zam. przy ul. Wolnej Nr. 11. Ogłoszeniem tem dokument unieważnia się. 451

Z prasy.

DZIECKO i MATKA.

Nr. 5 dwutygodnika „Dziecko i Matka" (Tow. wyd. Bluszcz, W-wa Krak. Przedm. 99) zawiera bogaty materjał pedagogiczny i medyczny.. Artykuł „Kilka uwag o baśniach i bajkach" wykazuje ujemne skutki wprowadzania atmosfery grozy do świata dziecinnych wyobrażeń. Artykuł „Dziecko jako organizm czynny" rozważa przejawy instynktów. Znaczenie studjów nad dzieckiem wykazuje wartości dziełka Stanley-Heli. Dalej następuje szereg trafnych rad w artykule „Dziecko i jego sen", Leczenie i wzmacniające działanie pobytu nad morzem Dra Nasiłowskiego oraz Dra Kramsztyka „O żelazie Dział praktyczny (mody i zabawki), menu obiadów dziecinnych, bogata rubryka odpowiedzi redakcji oraz prześliczny wiersz Dr. Kruszewskiej „Bałwanki" uzupełniają numer.

KOBIETA w ŚWIECIE i W DOMU:

Nr. 6-ty dwutygodnika „Kobieta w Świecie i w Domu" odznacza się niezwykle oryginalnym pomysłowym materjałem: Na wymienienie zasługują artykuły: „Wiosna", „Pokój panienki i pokój chłopca", „Jak zużytkować starą szafę", „Dostosowanie mody do twarzy i postaci" Nogi zdrowe i chore, „Orzeł nie bawi się łowieniem muchy", „Uczesanie" takie i inne. „O rozmowie" i szereg innych. Zwraca uwagę staranny dobór licznych ilustracyj ze wszelkich dziedzin życia domowego oraz bogaty dział kreacyj toaletowych.

KOBIETA WSPÓŁCZESNA.

Nr. 12 „Kobiety Współczesnej" poświęca uwagę sprawom ogrodnictwa kobiecego, ponieważ marzec jest miesiącem pilnych prac w ogrodach.

Między innemi czytamy artykuł prof. Jankowskiego i prof. Stanisława Schönfelda.

P. Boguszewska porusza niezwykle aktualną sprawę kryzysu mieszkaniowego w pięknym artykule: „Nowa Warszawa", Dr. H. Więckowska daje wyniki ankiety w sprawie pracy kobiet z wyższym wykształceniem.

Ładne ilustracje, bogata beletrystyka i piękny dodatek praktyczny „Mój Dom" — składają się na interesującą całość.

Ze świata.

Nieboszczyk ożył!

Trzy dni w letargu. — Na ośm godzin przywrócony do życia, umiera „nieboszczyk" po raz drugi.

Dzienniki włoskie donoszą o następującym wypadku, który ubiegłych dni wydarzył się w Medjolanie.

Robotnik Giovani Segalini uległ w fabryce zgnieceniu klatki piersiowej Chorował długo. Wreszcie żona, która go bardzo kochała, zabrała go ze szpitala do domu. Stan chorego pogorszył się po tygodniu tak, że przywołany lekarz jak mógł najdelikatniej, przygotował zrozpaczoną jego żonę, że lada chwila spodziewać się należy katastrofy.

Nad wieczorem chory stracił mowę już nie poznawał nikogo z otoczenia. Leżał cicho z zaciśniętemi ustami. To trwało dwa dni. Wszelkie próby przywrócenia go do życia okazały się daremne. Wreszcie, gdy już ciało zesztywniało, zrozpaczona pani Segalini uwierzyła w to. że mąż nie żyje. Litościwi sąsiedzi zabrali ją wraz z dziećmi do siebie, a z towarzystwa pogrzebowego przyszli ludzie, którzy zajęli się umyciem i ubraniem trupa. Szwagier zakupił trumnę, czyniono przygotowania do pogrzebu. Na murze domu, gdzie mieszkał Segalini, ukazała się klepsydra...

Na godzinę przed pogrzebem żona raz jeszcze zbliżyła się do nieboszczyka leżacego w trumnie. Ciągle jej się zdawało, że Giovani leży w letargu. Skrycie przed drugimi przytknęła nieboszczykowi pod nos flaszeczkę z kamforą. I nagle stał się cud. Giovianiego pierś zaczęła się podnosić i opadać, powieki poruszyły parę razy, westchnął i otworzył oczy. Wszyscy prócz żony, wybiegli z pokoju w popłochu, takie ogarnęło ich przerażenie.

Gdy wrócili po kilku chwilach, ocknąwszy się ze strachu zobaczyli Giovianiego w śmiertelnej koszuli stojącego na środku pokoju.

Nieboszczyk ożył. Lecz był tak słaby, że musiano go czemprędzej położyć do łóżka. Jeszcze oddychał, policzki odzyskały barwę żywą, oczy otwierały się i przymykały, widać, było, że usiłuje coś powiedzieć, a nie może.

Wiadomość o zmartwychwstaniu nieboszczyka rozeszła się lotem błyskawicy w całej dzielnicy robotniczej. Zbiegło się mnóstwo ludzi. Przybyli też żałobnicy na pogrzeb. Można sobie wyobrazić zamieszanie, jackie stad powstało.

O północy Gioviani nagle zerwał się z łóżka i zawołał: „Basta!" (Dosyć!) Potem głowa jego opadła na poduszki, zacharczał i już skończyła się jego męka. Przywołany lekarz stwierdził śmierć.

Pogrzeb odłożono znowu. Lecz trzeba było wreszcie, mimo sprzeciwów zrozpaczonej żony, pochować Giovianiego.

Pogrzeb jego zamienił się w sensację. Kiedy trumnę spuszczano do grobu, żona krzyczała: „On żyje".

Niejeden z obecnych przy grobie myślał to samo.

ZGUBIONO 2 weksle blanco—jeden na zł. 500 wystawiony przez Anielę i Józefa Sawickiego, drugi na zł. 100 wystawiony przez Annę i Piotra Michalskiego. Niniejszem ogłoszeniem powyższe weksle unieważnia się. 452

DO DOMU w śródmieściu poszukuję wspólnika. Oferty w adm. pisma proszę składać „dla 25.000". 462

MAMKA — poszukuje posady od zaraz. Wiadomość wieś Postękalice gm Woźniki Helena Socha. 455

W ROKU 1920 został zagubiony dokument zwolnienia na imię Antoniego Pycia z rocznika 1901, wystawiony przez PKU. w Piotrkowie. Niniejszym dokument ten unieważnia się. 457

ZNALEZIONĄ książeczkę do nabożeństwa na ul. Słowackiego odebrać można w adm. „Głosu Trybunalskiego" 458

OD ZARAZ do odnajęcia 2 oddzielne pokoje umeblowane, każdy pokój z osobnem wejściem z utrzymaniem lub bez. Aleja 3 Maja 23, III p. m. 6. 441

Redaktor ALEKSANDER PAŃSKI

Druk i wyd. Zakłady Graficzne A. Pa...